Nr. 272. Kraków, piątek 27 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **czwarty kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Pr. III. 76/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 268 czasopisma „Naprzód“ z dnia 23 września 1907 artykuł pod tytułem: „Bezprawny areszt“ wustępach: a) od początku do słów: „i jego sługi“ (str. 1, ł. 1, 2, 3) oraz b) od słów: „Jest to rzecz“ do słów: „a nie mogą“ (str. 1, ł. 4 oraz str. 2, ł. 1) zawierają znamiona występku z §§ 305 i 300 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych jego ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym w ustępie ad a) autor usprawiedliwia i pochwala czyny zbrodnicze, zaś w ustępie ad b) przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy innych do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym oraz przeciw pojedynczym organom rządu odnośnie do ich urzędowania pobudzić i zarządzenia władz sądowych w powadze poniżyć usiłuje.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 24 września 1907. Pogorzelski.

Badeniowie.

Na czele sejmu stoi mianowany przez cesarza marszałek hr. S t a n i s ł a w B a d e n i, a przewodniczącym komisyi dla reformy wyborczej jest hr. K a z i m i e r z B a d e n i, zbankrutowany premier austryacki.

Obaj cieszyli się — a wśród pewnych sfer jeszcze dzisiaj się cieszą — sławą zdolnych polityków, ludzi nietuzinkowych, o wielkiej energii i umiejętności przewidywania koniecznych reform.

Hr. K a z i m i e r z utracił tę sławę w bardzo gruntowny sposób przed dziesięciu laty, a hr. Stanisław traci ją w przyspieszonem tempie w naszych oczach, w tygodniach decydujących o sejmowej reformie wyborczej.

Pod wpływem hr. Stanisława Badeniego wypracowany projekt Wydziału krajowego nie spotkał się z uznaniem u nikogo, a 10 mandatów, proponowanych 700.000 przyszłych wyborców, uznano wprost za niemożliwość...

Wpływ Badenich nie przyczynia się już oddawna do rozwikłania choćby jednej trudności w polityce krajowej, a w sprawie n a j w a ż n i e j s z e j, bo w sprawie reformy wyborczej, obaj bracia są bierni i stoją raczej po stronie reakcyi, niż prawdziwych reformatorów.

Hr. Stanisław słynie z wytrwałości pewnego organu, który innych posłów skłania częściej do — wyjścia za drzwi... Jest to szczęśliwa cecha organizmu hr. Stanisława, cecha potrzebna dla prezydującego, który zamierza przebiczować olbrzymi porządek dzienny sejmu.

Ale poza owym organem wytrwałym, wzbudzającym podziw u posłów, nie widać u p. marszałka innych cnót, zwłaszcza nie widać cnoty roztropnego przewidywania.

Kilka słów banalnych, że reforma wyborcza ma się dokonywać „powoli“ i drogą kompromisu, oto wszystko, na co się zdobył galicyjski mąż stanu. Nie zachęciły też one nikogo do jakiejś szczerej, energicznej pracy nad dokonaniem najkonieczniejszego w kraju dzieła.

Połowa sesyi sejmowej już zmarnowana; zostaje zaledwie dziesięć dni, a p. marszałek układa najspokojniej w świecie łokciowe porządki dzienne i siedzi godzinami na swojem krześle, szczęśliwy — nie potrzebując wcale opuszczać sali sejmowej... Mąż stanu!

A o bracie jego także — jak o żonie Cezara — nic nie słychać. Dobrze im obu i spokojnie...

Dzieje ostatnie reformy wyborczej zaznaczą upadek wielu rzekomych „mężów stanu“ w Galicyi; najciszej zanotują zupełną bezczynność i apatyę Badenich.

Czasby było zejść z areny i ekonomować w obszernych majątkach, z wielkim sprytem nagromadzonych...

Kto winien?

Narodowi demokraci mordercami Silbersteina.

Z Ł o d z i otrzymujemy korespondencyę, która wyświetla szczegóły zamordowania fabrykanta Silbersteina i rzuca właściwe światło na tę sprawę. Okazuje się, że do zamordowania Silbersteina byli poduszczyli nie socyaliści, lecz a g i t a t o r z y n a r o d o w o - d e m o k r a t y c z n i, wychowankowie p. Dmowskiego, którego organ „Gazeta polska“ (obecnie wychodząca pod tytułem „Gazeta codzienna“) pisała o mordach łódzkich: „Jest pewna r y c e r s k o ś ć w tych okrutnych zapasach, w których bracia zabijają braci“. Aby „przelicytować“ socyalistów narodowi demokraci podburzyli robotników do mordu.

Nasza korespondencya z Ł o d z i donosi o tem następujące szczegóły:

Skutkiem starań fabrykantów łódzkich w Petersburgu zamianowany został na powiat łódzki i łaski oddzielny gen. gubernator wojenny Kaznakow — z instrukcyą „diejstwowat’ biezposzczadno“ (działać bez litości). Pierwszym jego krokiem był rozkaz rozstrzelania 7 robotników i jednej robotnicy z fabryki Silbersteina — bez żadnego sądu. Wybrano ich z grupy 54, których naprzód „zbadano“; pozostali z tej grupy zesłani zostali na Sybir. Stopniowo następować będą dalsze kaźnie nad resztą.

O tem jak odbywało się badanie świadczy fakt, iż 48 robotników musiano odesłać do szpitala; piekielnemi torturami wymuszano zeznania... Kaznakow odgraża się, iż w przeciągu trzech tygodni zdławi Łódź robotniczą, że nie pożałuje kul ni Sybiru. Sfery fabrykanckie cieszą się; zaślepione widokiem znęcania się nad robotnikami — nie pojmują, na jak ryzykowną dla siebie drogę weszły, dopominając się o specyalnego kata dla Łodzi. Wśród robotników panuje wzburzenie ogromne, rozlegają się głośne protesty, że z fabrykantami dojdzie do porachunku za krew, ich staraniem przelaną.

Wkońcu parę słów wyjaśnienia do mordu Silbersteina. Był to człowiek przez robotników znienawidzony; zachowywał się wyzywająco, prowokacyjnie; nie odzywał się inaczej o swych robotnikach, jak z pogardą i obelżywie. Gdy wybuchł zatarg na jego fabryce, nie chciał prowadzić żadnych pertraktacyj. Przedstawicieli związków zwymyślał brutalnie i pod groźbą brauninga zmusił do odejścia. Robotnicy podrażnieni tem byli do najwyższego stopnia. Rozlegały się głosy, że „tego psa trzeba zabić“. Gdy na wiecu fabrycznym delegaci S. D. K. P. i L. oraz P. P. S. odwodzili ich od zamiaru krwawego odwetu, wskazując między innymi na zgubne skutki podobnego teroru dla świadomości mas robotniczych w ich walce klasowej, **zakrzyczeli ich w pierwszej linii narodowi demokraci, wołając, że nie ma co ich słuchać, że „tego psa“ trzeba zabić!** Żądanie wypłaty za czas strejku było już tylko ostatnią podnietą. Żądanie to zresztą i przedtem podsuwane było robotnikom tej fabryki przez narodowo-demokratyczny związek „Jedność“.

Co na to „Czas“ i „Narodówka“ i te wszystkie gazety, które z okazyi zamordowania Silbersteina podniosły głośne szczekanie na socyalistów i na rewolucyę?

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi.

II.

Na posiedzeniu dnia 20 września tow. W u r m obszernie referował o kwestyi a l k o h o l i z m u.

Socyalna demokracya — twierdzi referent — nie może stać na stanowisku burżuazyjnych abstynentów, burżuazyjnych wrogów alkoholu. Ci ostatni starają się przedstawić rzeczy w ten sposób, jakoby kwestya rozpowszechnienia użycia alkoholu była kwestyą osobistą, sprawą osobistej winy. Natomiast umyślnie lub nieumyślnie nie zwracają uwagi na to, iż alkoholizm bywa zawsze uwarunkowany przez pewne otoczenie społeczne, przez panujące stosunki. W taki sposób abstynenci burżuazyjni odwracają uwagę robotników od rzeczywistej przyczyny, od konieczności walki z tą przyczyną zasadniczą, tkwiącą we współczesnym ustroju klasowym. Rozwój kapitalizmu, proletaryzując masy ludowe, stwarzając dla robotników niepewność egzystencyi, okresy bezrobocia itd., zmusza niejako robotników do używania alkoholu w nadmiernej ilości.

Jakiż wobec tego rezultat może być osiągnięty drogą zaprowadzenia surowych przepisów, podrożenia wina i piwa itp.? Oczywiście tylko ten, iż zamiast wina i piwa lud będzie pił jeszcze szkodliwszą wódkę, a nałóg przesiedli się z miejsc publicznych do rozmaitych dziur i nor, ale naturalnie nie zmniejszy się.

Jedyny celowy sposób przeciwdziałania temu nałogowi polega na walce o skrócenie dnia roboczego, o podwyższenie płacy roboczej, o zniesienie podatków pośrednich, o reformę mieszkaniową i szkolną i t. d. Pokolenie, wyrastające w lepszych warunkach hygienicznych, bardziej zabezpieczone materyalnie, bardziej świadome — niewątpliwie będzie stawiało większy opór epidemii alkoholizmu.

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Spostrzeżenia i uwagi z pobytu w Londynie.

4

Ze znanych socyalistów angielskich przemawiał jeszcze Quelch. Mowy były liczne, największe jednak wrażenie podobno sprawiła mowa Bałabanowej, która w silnych barwach przedstawiła straszny obraz cierpień, jakie znosi kobieta w dzisiejszej walce o wolność w Rosyi: nietylko bowiem jako rewolucyonistka czynna wystawiona jest na okrucieństwa i zniewagi siepaczy carskich, jak to np. było z Maryą Spiridonówną, ale nadto przechodzi katusze piekielne, jako matka i żona.

Za staraniem esdeków, przybyłych na kongres londyński, odbyło się zgromadzenie socyalistów polskich w lokalu socyalnych demokratów niemieckich. Towarzysz Feuer, z którym przybyłem na to zgromadzenie, objaśnił mnie, że w Londynie, oprócz esdeków, są jedynie tylko zwolennicy frakcyi umiarkowanej. Przemawiało dwóch esdeków. Mówili potoczyście, gładko, jako wprawni mowcy. Wprawdzie, drugi z kolei mowca nie rachował się zawsze ze ścisłością logiczną i sam sobie nieraz przeczył. Ma się rozumieć, obaj mowcy skierowali najsilniejsze swe ciosy przeciwko frakcyi rewolucyjnej, a szczególnie przeciwko bojówce; dla frakcyi umiarkowanej okazywali nawet pewną życzliwość.

Na odparcie niesłusznych i tendencyjnych zarzutów, zabrałem także głos. Kiedy w przemówieniu swojem wypowiedziałem zdanie, że podług mego widzenia rzeczy, rewolucya rosyjska doprowadzi do rozkładu i upadku dzisiejszego państwa rosyjskiego, jeden z mowców esdekowych nazwał to zdanie okrutnem. Jakkolwiek wiedziałem o centralistycznych państwowych dążeniach stronnictwa esdekowego, to jednak byłem mocno zdumiony tem wyrażeniem litości dla państwa rosyjskiego. Czyżby esdecy utożsamiali państwo rosyjskie z narodem rosyjskim?!

Gdybym w uzasadnieniu mego zdania wskazywał na możliwy najazd nowych jakichś Mongołów i na ujarzmienie przez nich narodu rosyjskiego, to rozumiałbym jeszcze, że dałaby się mu dotkliwie i boleśnie odczuć utrata własnego państwa. Lecz mówiąc o upadku d z i s i e j s z e g o państwa rosyjskiego, nie miałem na myśli pozbawienia narodu rosyjskiego własnego państwa, jeno, że inne narody, przykute do wspólnego z nim łańcucha, rozerwą ten łańcuch i potworzą własne państwa. Mówiłem, że liczne narody, przymusowo współżyjące z sobą w domu państwowym rosyjskim, są tak różnego pochodzenia, różnej kultury, różnych tradycyj dziejowych, różnego wyrobienia politycznego, że dobrowolnie mogłyby zachować łączność państwową tylko w ustroju federacyjnym, któryby zapewniał im rozległą wolność polityczną. Tylko zwycięska i krótko trwająca rewolucya mogłaby ułatwić takie przeobrażenie się dzisiejszego państwa. Tymczasem wszystko wskazuje, że walka trwać będzie długo i że zwycięstwo poprzedzone zostanie wyczerpaniem się sił państwowych. Z jednej bowiem strony carat moskiewski bezmyślny, uparty i okrutny, wspierany przez biurokracyę i wojsko, nie waha się przed użyciem najdzikszych środków i gotów jest usłać trupami całe państwo i puścić z dymem wszystkie wsi i miasta, byle nic nie ustąpić ze swej władzy dowolnej; z drugiej zaś strony, narody zrewolucyonizowane, z powodu różnicy swych tradycyj dziejowych i swego wyrobienia politycznego, nie mogą porozumieć się z sobą do tego stopnia, ażeby połączonemi siłami uderzyć na wroga równocześnie, zgodnie i odważnie.

Państwo rosyjskie było i jest ciężkiem więzieniem dla wszystkich narodów podbitych. Lecz narodowi rosyjskiemu może było w nim dobrze? Jeżeli będziemy mieli na myśli hierarchię urzędniczą i wojskową, to niezawodnie im większem stawało się państwo, tem obszerniejsze miała ona pole dla swej łupieżczej czynności. Lecz czem była ta potęga mocarstwowa dla chłopów rosyjskich, wybornie przedstawia gruntownie opracowany artykuł w „Myśli socyalistycznej“ p. t. W a l k a o z i e m i ę.

Rząd rosyjski, celem podtrzymania i powiększenia swego mocarstwowego stanowiska, utrzymywał wielkie wojsko, wydawał olbrzymie sumy na marynarkę, budował militarne koleje żelazne ku brzegom Oceanu Spokojnego, zakładał wspaniałe miasta i porty handlowe na dalekim Wschodzie, a że dochody państwowe na to nie starczyły, zaciągał zagranicą miliardowe pożyczki. Dla tychże celów mocarstwowych popierał wpływ do państwa cudzoziemskich kapitałów, które stawiały mu fabryki broni, maszyn kolejowych itd. Od tych kapitałów i od zaciągniętych pożyczek trzeba było płacić procenty, a opłatę zagraniczną przyjmowano tylko w złocie. Ażeby mieć to potrzebne złoto, koniecznem było sprzedawać zboże, jedyny towar poszukiwany silnie za granicą. „Rząd tu nietylko za pomocą coraz silniejszego naciskania śruby podatkowej, ale także przez odpowiednie obniżanie taryf kolejowych starał się skłonić ludność do masowego wyrzucania zboża i innych produktów rolnych za granicę“. Lud rosyjski, uciskany przez podatki, wyzyskiwany przez protegowany kapitalizm, musiał wyzbywać się potrzebnego dla niego samego pokarmu i wycieńczać ziemię przez rabunkową gospodarkę; a tymczasem „zagranica otrzymywała coraz to większe ilości zboża rosyjskiego po coraz to niższej cenie“. „W i e l k a p o l i t y k a caratu kroczyła ku swym celom poprzez ruiny tysięcy wsi i osad miejskich“... Obumieranie milionów ludzi odbywało się cicho i bez hałasu. „Tylko od czasu do czasu okropne głody, z żywiołową siłą ogarniające ogromne przestrzenie państwa, dawały poznać światu cały bezmiar nędzy ludowej, kroczącej nieodstępnie jak cień za rosnącą potęgą mocarstwa rosyjskiego“. I mamyż się litować nad upadkiem takiego państwa?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niewątpliwie jednak w parze z tymi zasadniczymi środkami walki można i powinno się walczyć bezpośrednio z takimi objawami wśród mas robotniczych, jak przymusowe używanie napojów wyskokowych podczas zebrań robotniczych, jak alkoholizm wśród dzieci itd. itd.

W ożywionej dyskusyi nad kwestyą alkoholizmu niektórzy z delegatów (np. tow. Katzenstein) bronili stanowiska abstynenckiego. Tow. Katzenstein odczytał swoją rezolucyę, dalej pod względem abstynencyi idącą, niż rezolucya tow. Wurma, broniąc konieczności komunalizacyi, tj. przejścia w ręce gmin szynków i innych podobnych instytucyj, przyczem ogółowi członków gminy przysługiwałoby prawo zupełnego zakazu sprzedaży alkoholu w obrębie gminy.

Jednakowoż po wyczerpującej dyskusyi tow. Katzenstein cofnął swoją rezolucyę i kongres jednogłośnie przyjął rezolucyę tow. Wurma, streszczającą główne zasady jego referatu.

Następnie kongres również jednogłośnie uchwalił założyć centralne biuro prasowe dla ułatwienia organom socyalnej demokracyi zbierania potrzebnych informacyj.

Na posiedzeniu popołudniowem kongres rozpatrzył szereg wniosków, postawionych przez poszczególne organizacye partyjne. Wniosek o postawienie na porządku dziennym następnego kongresu kwestyi stowarzyszeń współdzielczych, oraz wniosek o opracowanie programu ochrony robotników wiejskich — zostały przekazane zarządowi partyjnemu.

Uchwalono zwołać następny kongres do Norymbergii.

Na posiedzeniu d. 21 września wybrano zarząd partyjny w poprzednim składzie — Bebel, Singer, Gerisch, Ebert, Müller, Molkenbuhr i Pfannkuch — a następnie tow. dr Karol Liebknecht uzasadniał swe wnioski o rozszerzeniu organizacyj robotników młodocianych i o antymilitarnej propagandzie wśród wstępujących w szeregi wojskowe. Pierwszy wniosek został przyjęty przez kongres, a nad drugim kongres przeszedł do porządku dziennego. Co zaś do jednego jeszcze wniosku Liebknechta — o systematycznej agitacyi antymilitarnej i utworzeniu przez partyę specyalnego wydziału w tym celu — sam wnioskodawca swój wniosek cofnął.

Następnie przewodniczący tow. Singer wskazał na zupełnie zadowalające rezultaty kongresu i stały wzrost sił partyjnych i zamknął kongres.

* * *

Możemy w zupełności zgodzić się ze zdaniem tow. Singera. Niewątpliwie kongres w Essen udowodnił jeszcze raz stały i szybki wzrost sił partyjnych, oraz wykazał panującą w szeregach partyjnych jedność i solidarność. Dość przypomnieć, iż najważniejsze uchwały kongres powziął albo jednogłośnie, albo znaczną większością głosów.

Wrogowie partyi omylili się boleśnie, żywiąc nadzieję, iż rzekoma „porażka“ podczas ostatnich wyborów wywołała poważne niesnaski w szeregach partyjnych.

Dyskusya toczyła się o tak ważnych i zasadniczych sprawach, jak militaryzm, ostatnie wybory itd., a jednak żadnych poważnych starć na kongresie — ku zdumieniu i smutkowi wrogów klasy robotniczej — nie było!

Niewątpliwie kongres esseński stanie się dla naszych dzielnych towarzyszów niemieckich bodźcem do nowej ofiarnej walki, do nowych zwycięstw!

Obszarnicy przeciw robotnikom rolnym.

Projekt ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami a robotnikami sezonowymi.

Podstawę prawną stosunków robotniczych w produkcyi rolniczej i leśnej tworzą w Austryi przestarzałe i niedostateczne przepisy kodeksu cywilnego z r. 1811. Niedokładność ustawy otwiera wrota do wszelkich nadużyć i wyzysku, a brak norm regulujących sposób rozwiązywania i wypowiadania umowy zdaje robotnika rolnego na pastwę pracodawcy. Spory między robotnikami rolnymi a właścicielami gospodarstw rolnych i leśnych należą aż do 30 dni po ustaniu stosunku roboczego do kompetencyi władz politycznych (rozp. z 15 marca 1860 Dz. u. p. nr 73) zaś policya nad robotnikami należy do kompetencyi gmin (§ 27 ust. g. ust. z 12 sierpnia 1866 Dz. u. kraj. nr 19). Administracyjna opieka nad robotnikami prowadzi do tego, że w praktyce stosują władze do robotników rolnych przepisy regulaminów służbowych i wedle §§ 8 i 32 regulaminu gal. dostawiają przymusem robotników, którzy do ugodzonej pracy nie stają lub robotę porzucają. W kilku dziedzinach ustawodawstwa austryackiego pokutuje jeszcze nierównomierność w traktowaniu stron kontraktujących przy umowie o pracę: podczas gdy przedsiębiorca zrywający umowę odpowiada tylko majątkiem za szkodę, to robotnik przemysłowy po myśli § 86 i 85 ust. przem. staje się winnym przekroczenia przemysłowego, karanego aresztem do 3 miesięcy i może być przymusem do pracy przez władze polityczne dostawiony.

Przepis ten obowiązuje także w dziedzinie ustawy górniczej (rozp. min. roln. z 31 grudnia 1871 l. 5463) zaś w dziedzinie ordynacyi służbowych rozszerzoną jest kara także na wypadek niedotrzymania umowy. (§ 8 regul. galic.). Przestarzałość i zacofanie przepisów odnoszących się do umowy roboczej wywołało w całej Austryi ruch za zreformowaniem i skodyfikowaniem umów o pracę, a wniesiony przez rząd w parlamencie austryackim projekt ustawy odnoszący się do osób zatrudnionych w gospodarstwie i leśnictwie (allegat 2006/1904 spraw. sten.) i projekt ustawy o regulowaniu stosunków roboczych pomocników handlowych i innych oficyalistów (Dod. 192 do 18 sesyi ex 1907) stanowią zapowiedź radykalniejszej reformy w tej dziedzinie. O potrzebie „reformy“ stosunków prawnych między robotnikami rolnymi, a właścicielami obszarów jest także przekonany sejm galicyjski, ta jednak reforma ma na celu ulegalizować dotychczasowe bezprawie i nadać obszarnikom galicyjskim w drodze ustawy taką nadzwyczajną władzę nad ludem rolniczym, ażeby następnie parlament centralny wyszły, z powszechnego głosowania nie mógł wedrzeć się do sfery uświęcającej bezprawie, jako nabyte prawo szlachcica. Taki charakter ma projekt ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami a rolnymi i leśnymi robotnikami sezonowymi, wypracowany przez wydział krajowy i wniesiony dnia 6 września 1907 wraz z stosownem sprawozdaniem do sejmn galicyjskiego.

Pretekst do wygotowania takiego projektu ustawy i do wyzucia robotników rolnych z pod przepisów ogólnie obowiązujących i konstytucyjnych znalazł wydział krajowy w przepisie § 12 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. 141, który wedle art. 3 ust. z 26 stycznia 1907 Dz. u. p. nr 15 został wskutek znanego wniosku Starzyńskiego na nowo sformułowany. Przepis ten orzeka, że we wszystkich sprawach, które podlegają kompetencyi ustawodawstwa sejmowego, może sejm w granicach ustaw zasadniczych wydać również przepisy należące do dziedziny ustawodawstwa karnego, policyjnego i cywilnego. Wskutek § 18 ust. z d. 26 lutego 1861 Dz. u. p. nr 20 należą do ustawodawstwa krajowego sprawy kultury rolnej, a nadto sprawy gminne, ponieważ zaś wedle zapatrywania naszych obszarników robotnik rolny, jako dostarczający pracę najemną dla gospodarstwa, jest przynależnością tego gospodarstwa czyli kultury, przeto sejm uroił sobie kompetencyę do stworzenia ustawy regulującej stosunki prawne między właścicielami obszarów ziemskich a robotnikami sezonowymi. Projekt ten jest nawskroś reakcyjnym i godzi w konstytucyjne prawa wolnych dotychczas najmitów, którzy cierpieli dotychczas wskutek bezprawia administracyjnego i ekonomicznego, jednakowoż prawnie byli wolnymi i niezawisłymi obywatelami.

Robotnikami sezonowymi w zrozumieniu tego projektu są osoby, które nie wchodzą w stosunek służbowy, podlegający przepisom o czeladzi służebnej i obowiązują się wykonywać roboty w gospodarstwie rolnem lub leśnem przez czas z góry określony, nie krótszy niż 6 dni roboczych (§ 2). Ustalenie warunków pracy w granicach zakreślonych ustawą jest przedmiotem swobodnej umowy o ile strony w umowie wyraźnie oświadczyły, że się postanowieniom jej poddadzą (§ 1 i 3). Umowa musi być zawartą pisemnie w obecności dwóch świadków, naczelnika gminy lub przez publiczne biuro pośrednictwa pracy (§ 7—12). Te przepisy fakultatywne (nieprzymusowe) stanowią niewinną część projektu, nadającą mu pozory socyalno-polityczne, za to o wiele niebezpieczniejsze i groźniejsze dla wolności robotnika sezonowego są dalsze przepisy projektu. W § 4 do 6 wprowadza projekt dla robotników rolnych przymusową legitymacyę robotniczą, aby w ten sposób dać przedsiębiorcy środek do przymusowego zatrzymania w służbie. W całej Europie uważa się książki robotnicze za zabytek policyjny czasów absolutnych (wegetuje on tylko w Rosyi, Turcyi i Austryi), zaś nasi prawodawcy galicyjscy rozszerzają tą instytucyę na nowe kategorye ludności roboczej. Ta legitymacya robotnicza tem dziwniejszą wydać się musi, iż wedle § 36 tego projektu wolno pracodawcy zatrzymać z płacy robotnika 25% płacy tytułem kaucyi i wydać ją dopiero po rozwiązaniu stosunku roboczego. Rozwiązanie umowy może nastąpić dopiero po upływie umówionego czasu lub ukończeniu zamówionych robót, zaś wcześniejsze rozwiązanie umowy przysłuża robotnikowi tylko w razie czynnych obelg, nakłaniania go do czynów nieobyczajnych, nie wypłacania mu zarobku, nie dostarczania mu pomieszkania (§ 40). Obszarnik może wydalić robotnika przed upływem czasu, jeżeli robotnik jest nałogowym pijakiem, lub dopuszcza się czynu karygodnego i znieważa pracodawców, zaniedbuje swoje obowiązki i innych robotników pobudza do oporu, okaże się niezdolnym do ugodzonej pracy, lub zostaje uwięzionym na czas dłuższy niż 8 dni (§ 39). Nawet w razie wypadku śmierci lub ciężkiej choroby w najbliższej rodzinie robotnika, może pracodawca odmówić robotnikowi zwolnienia od służby, a w takim razie tylko c. k. starostwo może robotnikowi wyznaczyć urlop (§ 42).

Najbrutalniejsze jednak i w swem barbarzyństwie przewyższające nawet węgierską ustawę o robotnikach rolnych są przepisy projektu, wyjmujące robotnika sezonowego z pod przepisów ustaw powszechnych. Jeżeli ugodzony robotnik nie jawi się do pracy w terminie umówionym, ma starostwo na żądanie pracodawcy przymusowo dostawić robotnika do przedsiębiorcy, lub też na żądanie pracodawcy ma robotnik uledz sądowej karze do 10 dni aresztu (§ 19 i 49). Pracodawca, który ugodzonego robotnika do pracy nie przyjmie, również odpowiada za szkodę, zaś najęcie robotnika już poprzednio ugodzonego stanowi przekroczenie karne (§ 21). Zerwanie umowy stanowi przekroczenie karne (§. 40). Tak więc ustawa krajowa nie oglądając się na przepisy ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 ust. k. Dz. u. p. 141 tworzy nowe przepisy karne nadające sądom karnym prawo bronienia interesów obszarników, a prócz tego jednym zamachem znosi także ustawę zasadniczą o wolności przekonania i słowa (art. XIII. ust. zas.) i orzeka: „Kto zerwanie umowy przez robotnika spowoduje lub spowodować usiłuje agitacyą, groźbami lub przymusem, będzie karany grzywną w wysokości 300 K, względnie aresztem dni 30, o ile czyn nie podpada pod wyższą karę, zagrożoną postanowieniami ustawy karnej“ (§ 34).

Przestępstwo za agitacyę ma sądzić c. k. starostwo, a przeto ten § 34 stanowiłby dla władz politycznych znakomity środek do uniemożliwienia robotnikom prawa koalicyi i do tłumienia wszelkiej agitacyi, zmierzającej do poprawy doli robotników. Podczas gdy robotnik, zawieszający wskutek strejku pracę, podlega karze od 10 do 100 K, ewentualnie do 10 dni aresztu, to mowca na zgromadzeniu wzywający do strejku, może za swoją mowę otrzymać areszt do dni 30. Prócz wspomnianych dwóch wypadków niedotrzymania umowy, gdzie wchodzi kompetencya sądu karnego, wydani zostaną robotnicy we wszystkich sporach cywilnych aż do kwoty 50 K wyłącznie kompetencyi c. k. starostwa. Nawet jeśli przedmiotem sporu jest zbiorowe roszczenie całej partyi robotników z tytułu tej samej umowy do jednego pracodawcy, kompetencyę władzy należy oceniać według wysokości kwoty, odpowiadającej roszczeniu poszczególnego robotnika (§ 53). Robotnicy rolni pozbawieni zostają w najżywotniejszych sprawach cywilnych swego właściwego sędziego, a ich spory pieniężne z obszarnikiem ma rozstrzygać wyłącznie urzędnik polityczny, nie mający najmniejszej znajomości stosunków, ani potrzebnej bezstronności, ani znajomości prawa. Takie są główne zarysy nowego płodu ustawodawczego sejmu galicyjskiego, który podobnie jak w projektowanym regulaminie dla sług, zdaje się urągać opinii publicznej i wyzywać wszystkie uczciwsze żywioły w kraju do protestu przeciwko pogwałceniu zagwarantowanych ustawami praw obywatelskich ludności włościańskiej. Projekt ten ma stanowić zarazem asekuracyę przeciwko postępowym ustawom, które wypłyną na falach nowego demokratycznego parlamentu i stworzy pozór do obrony autonomii, skoro parlament odważy się kodyfikować ustawę dotyczącą kontraktu pracy dla wszystkich dziedzin twórczości ekonomicznej.

Dr Zygmunt Leser.

KRONIKA.

Kraków, 26 września.

W sprawie więzionej tow. Krahelskiej-Dobrodzickiej zabiera głos „Czas“ wczorajszy w przewidywaniu, iż „uchwała Izby radnej sądu krakowskiego nastąpi w tej sprawie lada chwila“. Pragnąc opinię tej instytucyi nastroić w kierunku dla uwięzionej nieprzychylnym, podaje „Czas“ jakiś list, mający pochodzić „z poważnych kół prawniczych“.

Rzekoma powaga jurydyczna wyraża na czele zdziwienie, jak mogliśmy zamach na Skałłona kwalifikować, jako polityczny! Przytem mianuje gołosłownie naiwnymi argumenta, przemawiające za uwolnieniem tow. Krahelskiej z więzienia śledczego... Główną jednak treść rzekomego listu tworzy napaść na socyalistów polskich, tak dosłownie podobna do zwykłych napaści „Czasu“, że mistyfikacya tu wprost z każdego słowa wyziera.

Cel mistyfikacyi aż nadto widoczny: „Czasowi“ chodzi o inspirowanie Izby radnej, której uchwała ma nastąpić „lada chwila“. *Ad usum delphini* zatem użyto firmy: „z poważnych kół prawniczych“... To brzmi przecież autorytetywniej, niż opinia bezimiennego współpracownika „Czasu“... Zapomniał tylko „Czas“ o jednem: że nie wystarcza szumny szyld wywiesić, że w treści notatki musiałoby być coś, coby przypominało jej rzekome pochodzenie prawnicze i poważne. A tego nie ma w niej ani śladu; jest natomiast pospolita nikczemność w intencyi szkodzenia nad wyraz dzielnej kobiecie — tem brudniejsza, że swoje charłactwo moralne posuwają najemnicy „Czasu“ do chowania się za plecy zmyślonych powag!

Brak im nawet odwagi jawnego wystąpienia we własnem imieniu — w dwuznacznej roli jakichś skałłonowskich naganiaczy — wolą nikczemność potajemną, gdyż i ten motyw w mistyfikacyi, o której mowa, w grę wchodzi.

Jest w tem zarazem i charakterystyczna czelność, gdy najplugawsze swoje wystąpienia z kukułczą bezceremonialnością podsuwa „Czas“ jakimś „powagom“ z poza swojej redakcyi, osłaniając swój manewr tem, że anonimowo ich rzekome opinie przytacza.

Z powodu ostatnich katastrof kolejowych w Galicyi ogłasza grono urzędników kolejowych w dziennikach pismo, w którem protestuje przeciw przypisywaniu przez dzienniki winy tych katastrof nieudolności galicyjskich urzędników kolejowych. Protest ten jest zupełnie uzasadniony. My od pierwszej chwili winę przypisywaliśmy nie urzędnikom kolejowym, ani służbie kolejowej, ale systemowi oszczędnościowemu, który kolejarzy przeciąża pracą i w ciągłe wprawia kolizye z przepisami służbowymi i koniecznościami ruchu.

Poseł Maślanka jako wielki polityk. „Słowo polskie“ zamieszcza sprawozdanie ze „sejmiku relacyjnego“ posła Maślanki w Prusach pod Lwowem. „Szanowny poseł“ — jak go „Słowo polskie“ stale tytułuje — „swem jędrnem i treściwem wygłoszeniem swego sprawozdania przykuł zupełnie wszystkich słuchaczy“.

„Z całego owego, bardzo wyczerpującego sprawozdania — pisze dziennik wszechpolski — okazało się, że Koło polskie potrafiło sobie zdobyć powagę i poważanie u rządu, jakoteż i posłów innych narodowości i stronnictw“.

Ha, musi to być prawdą, skoro tak twierdzi „szanowny poseł“ Maślanka, wielki polityk, poseł z łaski Abrahamowicza, któremu musi teraz za mandat wiernie służyć...

Nowiny krakowskie.

W sprawie tow. Dobrodzickiej zapadła dziś jednomyślna uchwała Izby radnej sądu krajowego, aby żądaniu Rosyi o wydanie aresztowanej odmówić.

Uchwałę tę przesłano sądowi krajowemu wyższemu do zatwierdzenia.

Malwersacye w akcyzie miejskiej. Przed kilku dniami wykrył starszy kontrolor akcyzy kradzieże pieniędzy z opłat akcyzowych, dokonywane przez dłuższy czas przez starszego strażnika F. Kradzieże popełniał F. w ten sposób, że pobierał opłatę np. za gęsi, ale nie wpisywał kwoty do ksiąg kwitowych. F. zasuspendowano. Chodzą pogłoski, że złodziej pożyczał większe kwoty dwom swoim przełożonym, zapewne, ażeby w ten sposób zapewnić sobie bezkarność.

W zakresie „władzy“ brutalnego p. Staszczyka odkryto więc grube nieporządki, których — mimo starań z wielu stron — nie będzie można zatuszować.

Rycerz godła „zdejmkożuch“ znajduje się obecnie na urlopie. Czy aż do jego powrotu zarząd akcyzy myśli śledztwo zastanowić, nie wiemy. W każdym razie należałoby jak najrychlej sprawę wyjaśnić i podać do wiadomości publicznej.

Sprostowanie „urzędowe“ krakowskiej dyrekcyi kolei byliśmy zmuszeni wczoraj umieścić bez uwag. Właściwie uwagi byłyby zbyteczne, bo każdy, kto to „sprostowanie“ przeczytał, wie, co o niem sądzić. Dyrekcya wypiera się popierania organizacyi Bachowskiego! Chyba ślepy i głuchy uwierzyłby temu. Któż stoi na czele organizacyi Bachowskiego, jeżeli nie mężowie zaufania dyrekcyjni! Wszak Biernakiewicza dyrekcya oficyalnie zamianowała swoim mężem zaufania w komisyi personalnej. Naturalnie, że organizacyi Bachowskiego i jego pisemka dyrekcya oficyalnie popierać nie może, ale takie rzeczy zawsze robi się nieoficyalnie. I komu dyrekcya chce zawracać głowę twierdzeniem, że organizacya Bachowskiego nie jest dyrekcyjną?! Że telegramy do naczelników, żeby wszystkich ludzi wolnych od służby wysłali na konferencyę Bachowskiego, nie były „urzędowe“ — to rozumie się samo przez się; były to depesze niby „nieurzędowe“. Wszystko to jedno i postaci rzeczy nie zmienia. T. zw. „konferencya krajowa kolejarzy“ była szopką dyrekcyjną, a organizacya Bachowskiego była i jest instytucyą dyrekcyjną dla rozbicia solidarnej organizacyi kolejarzy. Tego żadne „sprostowania“ nie zaćmią.

Aresztowania. Policya aresztowała Mieczysława Borta, malarza pokojowego z Sambora, poszukiwanego za zbrodnię gwałtu publicznego.

Prócz tego Bort, pracując w sklepie p. Sataleckiego, kradł wędliny.

Aresztowano też rzekomego dziennikarza Jana Napiórkiewicza ze Lwowa, który przed

stawiał się jako Stanisław Zaleski, urzędnik ministeryalny, i w towarzystwie niewyśledzonego dotąd młodzieńca wyłudzał kosztowności od jubilerów, maszyny do szycia itd. i zastawiał je.

Zamachy samobójcze. Wczoraj w nocy wypił w mieszkaniu swem na „Wenecyi“ Franciszek S., pomocnik drukarski, większą ilość nafty. Pogotowie ratunkowe po wypompowaniu mu żołądka, zostawiło go pod opieką domową.

Przy ulicy Helclów zażyła 23-letnia M. jakiejś trucizny. Odratowało ją pogotowie ratunkowe.

Krwawy napad. Na przechodzącą wczoraj po godz. 9 wieczór obok mostu kolejowego na ul. Zwierzynieckiej Emilię C. napadł kochanek jej Franciszek Skalski i pchnął ją nożem w piersi z taką siłą, że przebił jej płuca. Ranna dowlokła się na ulicę Felicyanek, gdzie wskutek upływu krwi straciła przytomność. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu rany odwiozło ją do szpitala Łazarza.

Awanturnika aresztowano.

Zgubiono złoty zegarek damski, niekryty, z promienistym cyferblatem, na kopercie monogram A. W. Uczciwy znalazca raczy oddać zegarek w kancelaryi fabryki oleju w Krakowie, przy ul. Wolskiej 20, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „W małym domu“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera.

Piątek: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Sobota: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki (nowość).

Niedziela: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki.

Z kraju.

Nowa organizacya partyjna powstała w Kałuszu. Zawiązano tam „Klub robotniczy“, którego konstytuujące zebranie odbyło się 23 b. m.

Wiec ukraiński, na którym miało być do 15.000 ludzi, odbył się 23 b. m. w Haliczu. Referowali posłowie Lewicki i Baczyński z dwóch trybun równocześnie. Po wiecu odbył się pochód demonstracyjny po miaście.

Z zaboru rosyjskiego.

Z krwawego miasta. W nocy na 24 b. m. aresztowano w Łodzi — jak donosi „Warsz. dniewnik“ — 151 osób, należących przeważnie do partyj socyalistycznych. Między aresztowanymi znajdują się także członkowie szajki Kramera, która występując pod nazwą maksymalistów, dokonała w ostatnich czasach szeregu śmiałych rabunków. Przywódca szajki Kramer skończył niedawno kurs szkoły Aleksandrowskiej.

Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora wojennego skazano na kary administracyjne sześciu urzędników kantoru centralnego za to, że wiedząc o aresztowaniu Mieczysława Silbersteina, nie dali znać o tem policyi. Skazani zostali: Zygmunt Lichtenfeld, główny dyrektor Towarzystwa, na 3000 rubli lub 3 miesiące więzienia; Reichstein, komisyonier firmy, na 2000 rubli lub 2 miesiące; Winter, zarządzający przędzalnią przy ulicy Pustej, na 1000 rubli lub 1 miesiąc; Glüksman, sprzedawca przędzalni Dąbrówka, na 1000 rubli lub 1 miesiąc; Goldberg, szef biura centralnego, na 1000 rubli lub 1 miesiąc; Glanz, zarządzający domami, na 600 rubli lub 1 miesiąc więzienia.

Równocześnie Z. Lichtenfelda uwolniono z więzienia.

Masowe przejście granicy. Onegdaj po południu, pod Sosnowcem 13 młodych ludzi przeszło przez granicę koło kolei iwanogrodzkiej. Straż dała do nich dwie salwy z karabinów, lecz bezskutecznie.

Wybory z kuryi właścicieli ziemskich. Odbyły się wybory zjazdu właścicieli ziemskich w powiatach: hrubieszowskim, biłgorajskim, tomaszowskim i zamojskim. Jak donosi Ag. Pet., wybrano 172 pełnomocników, a w tem 2 październikowców (?), jednego autonomistę, 52 narodowców, 33 bezpartyjnych, 9 umiarkowanych i 75, których barwa polityczna jest niewiadoma.

Ze świata.

Ospa w Wiedniu. W ubiegłym tygodniu zgłoszono 3 nowe wypadki ospy. Ogólna liczba zasłabnięć na ospę od początku roku wynosi 142.

Wypadek kolejowy w Berlinie. Wczoraj po południu na dworcu poczdamskim zderzył się pociąg elektryczny z parowym, przyczem motorowy pociągu elektrycznego odniósł ciężkie, a dwóch podróżnych lekkie okaleczenia.

Etyka fabrykancka. Charakterystyczny proces, dotyczący firmy Thyssen et Comp. w Mülheimie, oparł się był świeżo o sąd w ostatniej instancyi.

Starszy inżynier, zatrudniony w tej firmie poniósł był śmierć przy próbie ratowania dwóch robotników, którzy w kopalni zaskoczeni zostali nagłem wydobywaniem się gazów. Rodzina zmarłego zażądała od właścicieli odszkodowania, opierając się na tem, że miał tu miejsce wypadek, związany z eksploatacyą kopalni. Firma odmówiła z tem umotywowaniem, że zachodzi tu własna wina inżyniera, który mógł przecież przewidzieć, iż gazy go zaduszą... Inaczej mówiąc, firma zajęła takie stanowisko, że nie jest żadnym obowiązkiem ratować robotników w razie katastrofy (rąk roboczych wszak nie zabraknie!), a kto się chce sam narażać — ten za swoją lekkomyślność sam również przed osieroconą rodziną odpowiada; firma... umywa ręce! Obok tego łotrowskiego cynizmu warto podkreślić jeszcze ów moment lekceważenia przez bogatych przedsiębiorców nawet opinii sfer inteligencko-burżuazyjnych: w tym wypadku chodziło bowiem o chęć pokrzywdzenia nie biednej rodziny robotniczej, której pretensya nie uzyskałaby rozgłosu, lecz rodziny, niewątpliwie ze sferami mieszczańskiemi w Mülheimie związanej.

Zachłanność rabusiów kapitalistycznych została poskromioną przez sąd, który we wszystkich trzech instancyach uznał pretensyę skarżycieli za uzasadnioną.

Strzelanie do robotników polskich w Nadrenii. W berlińskim „Tageblacie“ czytamy:

„Ciężki wypadek zakłócenia spokoju krajowego wydarzył się w Hochstrass (w obwodzie rejencyjnym dyseldorfskim).

Polski klub odbywał zebranie w Hochstrass pod Moers w tamtejszej oberży. Na skutek wezwania policyi (prawdopodobnie zebranie policya rozwiązała, Red.) większość uczestników opuściła lokal, ale ośmiu mężczyzn sprzeciwiło się rozkazowi policyi i stawiło opór. Jeden z nich do tego stopnia był wzburzony, że wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił. Było to hasłem do wszczęcia ogólnej strzelaniny i bijatyki: Polacy uderzyli na policyantów, raniąc 2 niebezpiecznie. Jeden otrzymał trzy uderzenia w głowę, drugi kilka pchnięć nożem w plecy, tak że ma przebite płuca. Obaj policyanci strzelali z rewolwerów do tłumu. **Zabito dwóch polskich robotników a 14 osób ciężko raniono.** Gdy wreszcie zdołano przywrócić spokój, znaleziono przeszło 40 wystrzelonych nabojów rewolwerowych. Z powodu tego zajścia policya zakazała odbycia pewnej polskiej uroczystości w Hochemmerich“.

Przedstawienie tego krwawego zajścia przez dziennik hakatystyczny jest niewątpliwie tendencyjne. Podajemy je wszakże w braku wiarygodniejszego opisu.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów. Przy wyborach do Rady gminnej w Selztal (Styrya) wybrano w III. kuryi 4, w drugiej jednego — razem pięciu socyalnych demokratów. Dotąd mieli socyaliści tylko jednego radnego.

Podrożenie tytoniu? Pisma wiedeńskie donoszą, że niebawem ma nastąpić podwyższenie cen tytoniu i cygar w Austryi. Rozchodzi się tylko o zgodę rządu węgierskiego, z którym toczą się odpowiednie układy. Jako powód służy rzekoma podwyżka płac robotników w fabrykach tytoniu. Zdaje się, że ludność potrafi zaprotestować przeciw nowemu ciężarowi.

Koalicya antysocyalistyczna w Finlandyi. W celu wspólnej walki z kolosalnym wzrostem socyalnej demokracyi w Finlandyi, prowadzą się rokowania pomiędzy wszystkiemi finlandzkiemi partyami burżuazyjnemi, t. j. szwedomańską, młodo- i starofińską.

Morenga, największy wróg Niemców w Afryce, zginął 21 b. m. zastrzelony przez policyę angielską w chwili, gdy chciał przejść przez granicę kolonii południowej. Kolonialne pisma niemieckie wyją z radości, że najniebezpieczniejszy wróg kolonij niemieckich w Afryce zginął i wyrażają nadzieję, że teraz kolonie będą mogły się rozwinąć. Jeden murzyn zdołał przez 3 lata opierać się potędze niemieckiej, naraził ją na stratę kilku tysięcy ludzi i kilkuset milionów — niezwykły zaiste człowiek. Szkoda go, gdyż teraz Niemcy dopiero puszczą się na różne awantury kolonialne.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów. Na początku posiedzenia odczytano pismo sądu krajowego karnego w Krakowie z żądaniem wydania posła Stapińskiego z powodu obrazy czci. Pismo to odesłano do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego

poseł Kramarczyk uzasadniał swój wniosek, postawiony wspólnie z posłem Potoczkiem i Szwedem, o **reformie wyborczej.** Poseł Kramarczyk zaznaczył, że **posłowie włościańscy nie mogliby się zgodzić na żaden z istniejących projektów reformy wyborczej.** Wniosek Wydziału krajowego zatrzymuje jawność i pośredniość i nie powiększa liczby posłów z gmin wiejskich. We wniosku posła Oleśnickiego włościaństwo zniknie w morzu powszechnego głosowania i straci swój charakter specyalnie rolniczy. Także inne wnioski, jak p. Cieńskiego i Bobrzyńskiego, nie odpowiadają żądaniom posłów włościańskich co do zastępstwa chłopów.

W szczególności mowca wyklucza duchowieństwo z głosowania w kuryi wiejskiej, ponieważ chłopi swe interesy już dziś sami najlepiej obronić potrafią, a **mieszanie się duchowieństwa do życia politycznego na wsi uważa mowca za rzecz niewłaściwą.** Zatrzymuje cenzus majątkowy w kuryi wiejskiej dlatego, że interesy klasy włościańskiej są zupełnie inne, niż innych klas i obawiać się należy, że gdyby proletaryat wiejski głosował razem z innymi włościanami — toby ci ani jednego mandatu nie uzyskali, tak zaś proletaryat wiejski otrzymuje osobną kuryę pięciomandatową. Rusini w projekcie mowcy mają zupełnie równe prawa i swobody. Mowca walki Rusinów w tym sejmie nie uważa za walkę narodową, lecz **za walkę, skierowaną przeciw klasie rządzącej.**

Po sprostowaniu faktycznem ks. Pastora tej treści, że wbrew słowom p. Kramarczyka centrum istnieje, mimo że posła tego tam niema, odesłano wniosek p. Kramarczyka do komisyi reformy wyborczej.

Amnestya dla przestępców wojskowych.

Odesłano do komisyi prawniczej wniosek p. Skołyszewskiego o wezwanie rządu, aby dla uczczenia 60-rocznicy panowania cesarza przedłożył do najwyższej sankcyi ustawę, udzielającą amnestyi przestępcom wojskowym, którzy z powodu emigracyi nie uczynili zadość swej powinności wojskowej.

Krajowa Kasa dla spółek rolniczych.

Na wniosek komisyi bankowej uchwalono utworzenie krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych we Lwowie z kapitałem zakładowym 2 milionów koron i zarazem polecił sejm wydziałowi krajowemu przeprowadzenie szeregu czynności celem najrychlejszego wprowadzenia w życie tego krajowego zakładu kredytowego.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi bankowej

o banku krajowym.

Poseł Stapiński uderza na uchwałę sejmu, która bankowi parcelacyjnemu uniemożliwia parcelacyę i zmusiła go do szukania kredytu za granicą; i zaznacza, że sejm swą uchwałą nie powstrzyma prądu parcelacyjnego.

Poseł Buynowski uskarża się na zmniejszenie się pożyczek komunalnych, udzielanych przez bank krajowy.

Poseł dr. Milewski, dyrektor banku krajowego podniósł, że warunki udzielania przez bank krajowy kredytu parcelacyjnego są dla wszystkich instytucyj równe, a normy dla tego kredytu ustanowił sejm. W sprawie pożyczek komunalnych mowca uzasadniał postępowanie banku, który w wyjątkowych wypadkach musi odmówić pożyczki ze względu na niedostateczne zabezpieczenie.

Po mowie sprawozdawcy posła Hupki Izba przyjęła bez zmiany wnioski komisyi.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w sobotę o godz. 10 rano.

TELEGRAMY

z dnia 26 września.

Reforma wyborcza w sejmie Austryi Dolnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu toczyła się debata nad sprawozdaniem komisyi o wniosku posła Gessmana. Wszyscy mówcy oświadczyli się za wnioskiem.

Namiestnik hr. Kielmansegg imieniem rządu oświadczył, że przyjmuje proponowaną reformę wyborczą, która zatrzymuje reprezentacyę kuryalną. Przyjmuje z zadowoleniem rozszerzenie (?) prawa wyborczego i wyraża nadzieję, że w przyszłym sejmie zasiędzie znaczniejsza reprezentacya partyi socyalno-demokratycznej, która umożliwi dodatnią pracę dla dobra kraju.

Strejk robotników portowych w Antwerpii.

Antwerpia. Prezydent „Federation maritime“ oświadczył, że robotnicy mogą podjąć pracę, „Federation“ nie czyni jednak żadnych ustępstw, a przywódzcy strejku nie będą przyjęci. Oświadczenie to wywołuje w porcie wielkie wzburzenie.

Dżuma w Egipcie.

Port Said. Zdarzyły się tu nowe cztery wypadki dżumy gruczołowej.

Wojna w Marokko.

Paryż. Generał Drude telegrafuje, że na wschód i zachód od Casablanca w okręgu 30 kilometrów nie widać Marokkańczyków z wyjątkiem jednego czy dwóch mniejszych oddziałów.

Zaślubiny hr. Montignoso.

Londyn. (Tel. wł.). Ślub hr. Montignoso z pianistą Tosellim napotkał z początku na wielkie trudności, gdyż urzędnik cywilny, zażądał różnych dokumentów, które hrabina zostawiła we Włoszech. Hrabina była w rozpaczy i dopiero interwencyi wpływowych osób udało się usunąć przeszkody, poczem ślub odbył się w przeciągu 20 minut.

Wobec pewnego dziennikarza wyraziła się pani Toselli, że nie dba zupełnie o stanowisko, jakie wobec niej zajmuje dwór saski. Może jej odmówić wypłaty apanaży, ale dziecka jej (księżniczki Moniki) król nigdy nie dostanie, gdyż ukryła je w miejscu tylko sobie wiadomem. Toselli przyrzekł, że weźmie dziecko pod swą opiekę. O mężu swym wyraziła się, że czeka go wielka karyera artystyczna.

Drezno. (Tel. wł.). Dwór tutejszy dopiero wczoraj rano otrzymał wiadomość o ślubie. Król mimo to polecił zapewnić p. Toselli przyszłość pod względem materyalnym.

Z caratu.

Wydanie zbiega politycznego w ręce policyi rosyjskiej.

Wrocław. (Tel. wł.). Policya tutejsza wydała Józefa Stabryszewskiego, który z powodów politycznych uciekł z Rosyi, wbrew rozstrzygnieniu sądowemu w ręce policyi rosyjskiej.

Bunt więźniów.

Charków. (Pet. ag. tel.). Z Kubiańska donoszą, że w tamtejszem więzieniu wybuchły niepokoje. Zabito sześciu dozorców. Straż więzienna dała ognia, przyczem trzech więźniów zostało zabitych. Główny przywódca tych niepokojów schronił się na strych i podpalił go. Ogień zdołano rychło ugasić; przed przybyciem oddziału piechoty przywrócono spokój.

Nowy pogrom w Odessie.

Odessa. (Tel. wł.). Wczoraj napadli członkowie czarnej sotni na cmentarz żydowski i poranili wielu żydów. Policya wbrew zapowiedzi generała Nowickiego nie robi nic, aby ukrócić wybryki czarnej sotni.

Sejm finlandzki przeciw pijaństwu.

Petersburg. Sejm finlandzki uchwalił ustawę, zabraniającą importu i sprzedaży alkoholiów. Kilka państw zagranicznych, zwłaszcza Francya założyły protest przeciw temu ze względu, że ustawa ta sprzeciwia się międzynarodowym traktatom handlowym.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Krakowski komitet obwodowy P. P. S. D.** odbędzie posiedzenie w piątek 27 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Grodzkiej 43, I. p. Na posiedzenie to zaprasza się byłych jak również nowowybranych członków komitetu i komisyi kontrolującej.

* **Zabawę taneczną** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 5 października w lokalu Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5). Program nader urozmaicony. Początek zabawy o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 60 h. Bilety można wcześniej nabywać w Związku stow. rob. po cenie 50 h.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w piątek 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Wiek pary i elektryczności,** pod tym tytułem wygłosi tow. inżynier Libański dwie prelekcye w **Sanoku** (w sali „Sokoła“). Wykład pierwszy w sobotę 28 b. m.: Maszyna parowa i rozwój komunikacyi — świat maszyn i fabryk w przemyśle — przeobrażenia ekonomiczne — cuda elektrotechniki. Wykład drugi w niedzielę 29 b. m.: Żegluga morska — marynarka wojenna — statki podwodne — telegraf bez drutu — zimne światło przyszłości — żegluga nadpowietrzna. Prelekcye ilustrowane licznymi obrazami świetlnymi. Wstęp 10 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 26 września. Pszenica na październik 11·14 do 11·15. Pszenica na kwiecień 11·79 do 11·80. Żyto na październik 9·69 do 9·70. Żyto na kwiecień 10·27 do 10·28. Owies na październik 7·90 do 7·91. Owies na kwiecień 8·37 do 8·38. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·81 do 6·82. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: pogodnie.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słaby wiatr, dość ciepło, następnie zachmurzenie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wyborowe
i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2½ kg. wielkie morele 3 kg. wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Pomadki
mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Poszukuję subjektów
i praktykantów. W. Rosenblum, Grodzka 38. 517

Antracytu
i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Na nagniotki
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Powóz półkryty
na parę koni jest do sprzedania, wiadomość Blich 28. 607

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary



ozdobne z dobrym werkiem i 3-letnią rękojmią, białe kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z bronzowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani

tylko koron 2·80.

Zegar z kukułką K 8·50. Niema ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrót pieniędzy.

Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jest jedyną w Austryi, daje najlepszy dowód o solidności mojej firmy. Każde nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką.

589 Pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx 658 (Czechy).

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 rycinami wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

Dobry
zarobek

na miejscu i na prowincyi

znajdą panie, mężczyźni,

którzy czytać i pisać umieją, znajomości mają i chcieliby egzystencyę sobie zapewnić.

606 Oferty pod

„dobra wola“

poste restante, Kraków.

582

Poszukuje się BONĘ (izr.).

władającą językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu“ pod F. V.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Ćwierć funta za 18 ct.

Znakomitej kawy

poleca handel pod firmą

Wojciech
Olszowski

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1, II piętro. STANISŁAW BOROŃ.

LEKCYJ TAŃCÓW
udziela Karol Kowalski

ul. Garbarska L. 7.

Franciszek Maćkowski

525 **rzeźbiarz**

Kraków, Karmelicka 9

podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mleczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

Kasa zaliczkowa
Filii Banku hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron
579 począwszy.

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60. nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie cenniki wysyła na żądanie franco. 480

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński **Balsam Mos.** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko **Balsamu Mos** do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który **Balsamu Mos** przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem **Mos** mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić **każdemu** prawdziwy duński Balsam **Mos,** jako niezawodny środek do wywoływania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie **Balsamu Mos,** poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos 3 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.

ZOFIA BIESIADECKA ·····OŚWIĘCIM·····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

DALMIOS

z watą „Salvesol“

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny,** co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną,** winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400
567 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.
1000 tutek cygaretowych Dalmios K 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Potrzebny
Sklep ze składem

Wiadomość: Administracya „Naprzodu“, Kraków, Sławkowska 29.

DRUKARNIA
Władysława Teodorczuka
w Krakowie, przy ul. Filipa 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.
Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).